



PISMO PROGRAMOWE
2020 ROK/XXIX

nieregularnik
<http://sztukaosobowa.pl>

SŁOWO EWANGELII – J 6, 22-25

„Nazajutrz lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wszedł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. Tymczasem w pobliżu tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przyплыły do Tyberiady inne łodzie. A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?»»

zawartość numeru

1/ PROGRAM

1/ {grafika} - „INRI - IHS”

2/ {poezja} - „Nowoczesność?”, „Mój Boże”, „Wiedza”

3/ {artykuł} - „Pierwsze rozmnożenie chleba”

4/ {grafika} - „ - - - ”

4/ NOTA AUTORSKA

inri inri inri inri inri inri inri inri
inri inri inri inri inri inri inri inri
inri inri inri inri inri inri inri inri
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS
IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS IHS

Rmk {grafika} - „INRI - IHS”

PROGRAM

„Święty Boże, Święty mocny, a nieśmiertelny. Zmiłuj się nad nami”... Brzmia słowa suplikacji. Błagalne słowa skierowane do Pana Boga, bo przecież wszyscy jesteśmy grzeszni, ale nie chcemy ulegać chorobie o wymiarze kataklizmu, za coś większego aniżeli przeciętny grzech, albo... nie nasz grzech. Więc ratuj nas Panie!

A tymczasem słyszymy nakazy świata – *Zróbcie jeszcze jeden grzech przeciwko życiu...* I tak dalej... nieustępliwie. Choroba jakby jeszcze nie doszła do ostentacji i „nie sprawdziła” każdego z osobna, posłuszna powyższemu zadaniu. Jako odpowiedź na radość i hece głosicieli wynaturzeń od podstaw. Albowiem siła takich twierdzeń istnieje w zespole, i coś daje uczestnikowi lub bardziej obiecuje – realizację obiektywnie dostatniego i bezbolesnego życia? Jednakże odejście, zawrócenie może być zbawienne, odwrócić od zguby. Bo światem kieruje siła większa od wojny i ułomności... Dlatego dusza taka może być „odebrana” przez ból, cierpienie i szczęśliwy powrót do Boga. Ale jeśli kreatorzy zła pozostaną skacząc i skandując w strefie psychopatologii, zrywania podłoża czystości klątwami /no.. taka działalność kryminalna musi być już kontrolowana przez prawo przecież/, wówczas choroba będzie większa i dłużej nas wszystkich nękać, aż do skutku odpytywać źródło Bożego gniewu. Więc cóż to jest Państwo, cóż to jest Zgromadzenie, cóż to jest Unia? Odpowiedzi należałoby się domagać z premedytacją. Albowiem ostentacyjne zrzekanie i przeklinanie na manifestacjach ulicznych praw natury, nabiera dokładnie w niszczyielskim systemie, energii sprawczej i dobija nas w mentalnej odpowiedzi, w każdym wymiarze życia, realizując się jak widać akuratnie przez pandemię. I jeśli te działania zła nie będą powstrzymane czeka nas rozwój choroby, jej modyfikacja i uboczne skutki. Już można doświadczać występowanie na układzie trawiennym i tchawicy bąbli, czyraków... rozwarstwienie kwasów i sody w organizmie,

zaburzenie układu limfatycznego; zakrzepica serca itp.

Konieczność noszenia масечек, zasłaniających twarz, świadczy jakby choroba chciała powstrzymać media przed nadmiarem słów. I to elokwentnych słów. Potoki „mądrych” albo psychodelicznych zdań, które przeciągane w czasie przerastają prawa i formy wystarczalności w naturze i potrzeby wszystkich poruszeń, z zawłaszczaniem jakiejś właśnie istoty czasu. Czasu, który musi mieć swoje miejsce dla siebie, czyli współistnieć z ciszą, w darze kontemplacji, a nie się wylewać... jak kosmiczny żywioł wody, który „nadziewa się” na świńskie szloch demonów, czy zagnieżdzenie przekleństw...

Więc pierwszym możebnym odruchem państw, systemów jest zaniechanie przygadywania wewnętrznego... A komentatorom nawet zakaz /naprawdę!.../ powtarzania, przeciągania wypowiedzi dla upłynnienia czasu... konferencja, wypowiedź medialna, przeciągające się, z lubością!, w nieskończoność seriale domowe. - Gdzie prelegentowi robi się wygodniej i lżej.../

_____poezja

Nowoczesność?

Jezu
wołę
dzisiaj
aniżeli
jutro
czyli
już
w
tej
chwili
odpowiadać
za
wiele
jako
fakt
znak
pamiętka
gdzie
najważniejsza
jest
Twoja
oraz
wszystkie
inne
prawdziwe
ostateczne
warte
od
zewnątrz
i
od
środku
doskonałe
jak
uczciwość
odwaga
wiara
i
chleb
Chleb
Życia
nie polityki
początek

Mój Boże!

ile
w
ogóle
tyle
samo
w
możliwości
duszy
Bożej
dajesz
raz
na
zawsze
człowiekowi
ku
pochwale
aby
wszystko
zostało
odebrane
w
odpowiedzi
wewnątrz
ofiary
doskonałej

Mój
Ojciec
Boże nasz
wyznaliśmy

Wiedza

czy
słyszales
pieśń
o
końcu

Dalej... rozwiązanie pozostaje tam gdzie egzystuje pierwsza potrzeba. A więc wszędzie... Potrzeba nie-możliwa do zbycia w największych szumach i zaburzeniach wśród wszystkich potrzeb. Nikt, nawet najgorszy łotr, nie przeżywa dnia bez słyszenia i pragnienia słowa życia, gestu życia. To jest to co ciepłe, bliskie, bycie z kimś, ten uśmiech, akceptacja drugiego, poczucie braterstwa, nawet braterstwa błędnego...

Na taki stan nie ma innej odpowiedzi jak oddanie priorytetu Panu Bogu, który prowadzi nas tą mocą. Jemu należy się cześć i chwała. Ale najpierw trzeba się już poddać, popatrzeć na ręce, skłonić głowę... Bo jeśli zdobędziesz władzę to i tak nie będziesz jej miał. Bo ona, już w pierwszej odpowiedzi, należy do Boga! I nie potrzeba tego testować!

A dla nas, zwykłych, doświadczanych obserwatorów, w Bożej modlitewnej intymności, teraz ważne jest tylko zboże i ziola... a może także wiersze...

który
musi
nastąpić
lecz
strapiony
obietnicą
niebem
jeszcze
nie
nadszedł

odchodząc
można
obserwować
świat
miar
rozpędzonych
gdzie
dusza
oddalona
obciążona
ciałem
podlega
tylko
mojemu
i
dla
wielu
innych
Bogu

jest
to
czas
dwóch
rozwiązań
koniec
przekraczający
zło
i
zwykły
koniec
wszystkiego

Pierwsze rozmnożenie chleba

Człowiekowi prócz świata psychicznego i duchowego potrzebny do egzystencji jest także chleb powszedni, pożywienie które powinien spożywać raz, kilka razy dziennie, aby jego ciało mogło żyć, zachowywać normalne funkcje biologicznej egzystencji. Oraz zdrowo oraz swobodnie podjąć zadania intelektualne i duchowe.

Pożywienie można pozyskać dzięki pracy do której wezwany jest człowiek, pracy rolnika, ogrodnika, robotnika, inżyniera, artysty, nauczyciela, lekarza. Czy też osoby duchownej.

Na przykładzie Ewangelii okazuje się, że żywność można także uzyskać w sposób cudowny, przez rozmnożenie chociażby chleba i ryb.

Działanie Jezusa, wydaje się nie było konieczne. Utrudzeni ludzie wędrowką i chorobami, które właśnie zostały wyleczone, w końcu samym spotkaniem, wysłuchaniem nauki, której byli głodni, głodni Słowa nie cierpieli z fizycznego głodu, ale byli głodni. A może ci którzy zostali uzdrowieni także zaczęli zapewne odczuwać apetyt, bo przecież zdrowy człowiek w następstwie odzyskanego zdrowia często zaczyna odczuwać taki stan. Przy sobie nie posiadali już żywności. Apostołowie mieli w dyspozycji jedynie pięć placków chlebowych i dwie ryby. /Mt 14,2-21/

W podobnej sytuacji ludzie mogli sami zaspokoić potrzebę jedzenia poprzez nabycie żywności w jakiejś pobliskiej miejscowości, ale tutaj pora była już późna. Więc Pan Jezus w geście miłości rozmnaża chleb i ryby. Ludzie sycą się, zostaje dwanaście pełnych koszy ułomków. Ważna liczba... - Jak dwunastu apostołów, którzy później będą rozdawać Chleb Życia. Przez misję rozmnażać go... jako pokarm i obecność żywego Jezusa Chrystusa. Ale dopiero po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, Boga. Teraz nie potrafią tego uczynić, nie potrafią rozmnożyć fizycznie chleba, o co, w redakcji tekstu Ewangelii napisano, zostają przez Jezusa zapytani. On ich wręcz strofuje... Jak wpisuje mentalną interpretację redakcja tekstu.... I jest to pewien odcień srogości w rzeczywistości nie takiej... Albowiem Jezus jest łagodny jak baranek... Jezus nie żąda, ani oczekuje rzeczy niemożliwych... Nie oczekuje rzeczy zabrzanych mentalnie i stąd niemożliwych. Jest to wydaje się specyficzny sposób ukierunkowania słowa w wypowiedzi Jezusa,

wskazując na tło wyrażone słowem, ale w szerszym działaniu pozasłownym. Które ujmuje świadomość mentalną, przestrzenną i nie do wypowiedzenia słowami... Sytuacja ta, w sensie podawczym, między faktem, a rezultatem, czyli faktycznym sposobem mentalnego i świadomego w ten sposób odbioru, wyraża pełną troskę Jezusa i przepowiadanie... I jak interpretuje Ojciec Święty Franciszek, na jednym z niedzielnych południowych rozważań, odnoszących się do perykopy o rozmnożeniu chleba i ryb, wyraża sens ukierunkowania uczniów na osobiste przekraczanie granic, otwartość, może nawet nadzwyczajną, wobec bliźnich.

Dwanaście pełnych koszy z okruskami chleba... jako pozostałość z całości, z jednego zwyciężajnie nie podzielonego na więcej chleba. Niezależnie od występującej w opisie ilości, 5 chlebów...

Ważne są słowa w Ewangelii Św. Jana /J 6, 13/ uzupełniające zapis św. Mateusza i św. Marka oraz św. Łukasza – „*Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło*”. Aby nic nie zginęło... Czy nie brzmi to słowami z innego miejsca ...”aby żadna owca nie zginęła”.

W tym ewenemencie można postrzegać jakąś korelację pomiędzy bezpośrednim historycznie zrealizowanym spotkaniem z ludźmi, wydarzeniem bezpośrednim i naocznym niepodzielnym – Jezus, Bóg, człowiek, wyjaśniający na tym spotkaniu ten właśnie fakt, wprowadzający jednocześnie do tajemnicy objawionego Ojca i Ducha niewidzialnego, obecnego zawsze stwórcy świata i człowieka. Którą to tajemnicę plemię wybrane mogło dostatecznie poznać i doświadczać... Gdzie w akcie rozmnożenia pokarmu Nauczyciel odwołuje się do Ojca. I On Jezus, Jego syn, jak się później więcej wywiedzie w historii, istniejący także odwiecznie w preegzystencji bez ciała / ...”*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, JA JESTEM*”; J 8,58 /, ale teraz jako człowiek i Bóg stoi przed nimi, daje się dotknąć, dopuszcza do siebie, dorosłych i dzieci. - Ponieważ poglądy, nauczanie, teologia Jezusa może być prosta. Zrozumiała, mieszcząca się w czystej mentalności dziecka. Nie skażonej mentalnymi powikłaniami świata. Pozostaje tylko pokonać w sobie lęk otwierający nieznane, a rozpoznane, objawione i iść tą drogą z radością, wybierając czasem wielokrotnie w ciągu dnia naukę, w konkretnie rozpoznania praw moralnych, nie unikając krzyża, potwierdzając Ducha. W bojażni Bożej często opierając się na zawierzeniu wobec wiedzy, zarazem łatwej i trudnej. Oto, wydaje się, droga wiary. Naszej wiary – chrześcijańskiej i katolickiej.

Ryszard Marek Kędziński (1957r.).
Artysta-redaktor Sztuki Osobowej. Autor zawartych
w numerze prac. Żyje na pustelni.

SZTUKA OSOBOWA

Adres redakcji:

SZTUKA OSOBOWA
Cisewie 37 (pustelnia)
83-440 KARSIN
TEL. KOM.: 517 198 674
email: rmk1@poczta.pl
<http://sztukaosobowa.pl/>

<http://pustelnia.sztukaosobowa.pl/>
<http://gałąź.pl/>

red. odp. Ryszard M. Kędzierski

PRENUMERATA wydania papierowego, za pośrednictwem redakcji.

Pismo wydawane jest bez korekty językowej.

Nakład: nieograniczony
Format zapisu pliku cyfrowego: PDF

ISSN 1426-0158

116116116116116116116116116116116116116116116

Rmk {grafika} - „- - - ”